

Dokarmianie ptaków – sztuka miła, acz niełatwa

tekst i zdjęcia: Dariusz Ożarowski

*Trójmiejska Grupa Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków
Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Gdańsku – Trójmiejski Park Krajobrazowy*

Czy warto dokarmiać ptaki?

Ptaki na pewno warto dokarmiać, ale należy to robić we właściwy sposób.

Mądre dokarmianie wiąże się z poświęceniem pewnej ilości czasu i niewielkimi kosztami. Reguła jest prosta: **lepiej w ogóle nie dokarmiać ptaków, niż robić to źle.** Dokarmianie ptaków w niewłaściwym miejscu lub w niewłaściwy sposób niesie dużo szkody, a w wielu przypadkach może spowodować śmierć tych zwierząt.

Na początek kilka uwag o terminie dokarmiania i wyborze właściwego miej-

sca na postawienie karmnika. Dokarmianie rozpoczynamy na tyle wcześniej, aby ptaki mogły przyzwycząić się do miejsca wykładania pokarmu jeszcze przed nadejściem zimy, a więc już z początkiem listopada. Wykładanie karmy należy prowadzić bez przerwy aż do końca marca, a nawet połowy kwietnia. W tym czasie dokarmiania nie należy przerywać nawet w okresach cieplejszych.

Gdzie stawiać i jak dbać karmnik?

Karmnik musimy ustawić w takim miejscu, aby ptaki były bezpieczne. Do polowania przy karmnikach mogą przy-



Samiec bogatki przy karmniku



Kolejna sikora chętnie pojawiająca się przy karmniku – modraszka



Mazurek i bogotka przy dozowniku nasion słonecznika

zwycaić się koty oraz krogulce. Karmnik stawiamy więc kilka metrów od najbliższych zakrzaceń, powinien on być na tyle wysoko umieszczony, aby żerujące ptaki mogły bez problemu obserwować okolice i szybko uniknąć ataku drapieżnika. Należy unikać stawiania karmników w pobliżu dużych powierzchni szklanych (np. dużych okien). Przestraszone widokiem drapieżnika ptaki mogą rozbić się o szybę w czasie ucieczki. Karmnik powinien być tak skonstruowany, aby wykładana w nim karma nie ulegała namakaniu oraz nie była przysypywana śniegiem. Karmnik musi być regularnie czyszczony z odchodów ptasich i resztek karmy, gdyż inaczej możemy spowodować rozprzestrzenienie się jakieś choroby wśród ptaków (np. salmonellozy). Najlepiej, co dwa tygodnie sparzyć wyczyszczony karmnik wrzącą wodą – w ten sposób pozbywamy się potencjalnie chorobotwórczych dla ptaków drobnoustrojów.



Bogatka chętnie skorzysta z wyłożonych owoców

Czym karmimy?

Pierwsza i to bardzo ważna zasada – pokarm należy wykładać w nadmiarze i regularnie (tak, aby karmnik nigdy nie był pusty). Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, że ptaki przylatują do karmnika i nie znajdują karmy. Jeżeli będzie to akurat dzień z intensywnym opadem śniegu lub szadzią, to naszą niedbałość ptaki mogą przypłacić życiem. Kilka godzin wystarczy, aby drobne gatunki ptaków wróblowych spaliły zapas pokarmu i padły z głodu.

Pokarm wykładany ptakom musi być świeży i nie może im szkodzić.

Nie można więc podawać:

- **pokarmu spleśniałego (a więc żadnego spleśniałego chleba i innych odpadków),**
- **pokarmu z solą (a więc żadnej solonej, wędzonej czy przyprawianej słoniny),**

- **pokarmu ze środkami konserwującymi (a więc żadnych resztek ciast).**

Pamiętać należy, że surową słoninę wieszamy na nie dłużej niż 3-4 tygodnie. Po tym czasie resztki wyrzucamy, gdyż słonina ulega jęłczeniu i może być szkodliwa dla ptaków.

Najlepszy pokarm to oczywiście pokarm naturalny (taki z jakiego ptaki korzystają, żerując poza karmnikami), czyli nasiona i owoce roślin dziko rosnących. Zastępczo w karmnikach wykładać możemy tłuszcz zwierzęcy, nasiona oleiste (słonecznik, konopie) oraz nasiona zbóż. Możemy sporządzać różnorodne mieszanki z użyciem tłuszczu (np. łożu lub smalcu – oczywiście bez soli) i wtapianych w niego nasion – taka karma jest bardzo chętnie spożywana, na przykład przez sikory. Przygotowane mieszanki możemy wylewać do plastikowych ku-



Butelki do recyklingu – samiec grubodzioba

beczków po margarynie i stawiać je (lub wieszać) przy karmniku. Dla drozdów możemy wykładać pokrojone owoce (np. jabłka, gruszki), ogryzki oraz gotowane jarzyny – możemy być pewni, że w pobliżu karmnika pojawią się kosy, śpiewaki a może nawet kwiczoły.

Dokarmianie łąbędzi

Bardzo skomplikowaną kwestią jest zimowe dokarmianie łąbędzi. Pamiętać należy, że zdrowe ptaki mogą przetrwać bez pożywienia nawet kilkanaście dni, siedząc nieruchomo i oszczędzając energię, zgromadzoną w postaci grubej warstwy podskórnego tłuszczu.

Łąbędzie można dokarmiać (ale nie jest to niezbędne dla ich przetrwania!!!) tylko w okresach silnych mrozów, gdy powierzchnia wody skuta jest lodem przez kilka, kilkanaście dni i ptaki nie mają dostępu do naturalnego pokarmu, jakim są rośliny wodne.



Sikory chętnie korzystają z kul tłuszczowych

!!! Nie należy dokarmiać łabędzi chlebem – spożywany przez długi czas powoduje u tych ptaków tak zwaną kwasicę metaboliczną, czyli zaburzenie równowagi kwasowo-zasadowej w wyniku nagromadzenia się we krwi substancji o charakterze kwaśnym. Powoduje to obniżenie pH krwi i uszkodzenia układu pokarmowego (zwłaszcza wątroby), które mogą doprowadzić do osłabienia organizmu, zamarzania ptaków albo śmierci w okresie lęgowym z powodu niewydolności wątroby.

Jeżeli decydujemy się na wykładanie karmy łabędziom to należy to czynić w taki sposób, aby im nie szkodzić.

Łabędzie karmimy nasionami zbóż oraz surowymi bądź gotowanymi bez soli, drobno pokrojonymi warzywami. Pokarm wykładamy tylko w takiej ilości, którą ptaki zjedzą natychmiast – jeżeli wyłożymy go za dużo, karma spleśnieje lub zamarznie i spożyta przez ptaki może im zaszkodzić.

Dokarmianie ptaków wymaga obojętności, ale umożliwia też obserwowanie z bliska różnych gatunków, których podglądanie w innych sytuacjach jest znacznie trudniejsze. Stwarza też znakomite okazje do fotografowania naszych skrzydlatych przyjaciół.



Dokarmianie łabędzi wymaga rozwagi i wiedzy, tak, abyśmy chcąc pomóc nie szkodzili tym ptakom